

Hodhill, Bohaterowie

Nie wspomina o nich nikt
Skromni i ci zwykłych dni.
Znoszą ponadludzki trud
Zamieniając w radość i b&ocaronil.
Pod okryciem z szarych barw
Łapią w dłonie wiatr.
Zamykają w sercach strach,
Chronią przed nim i wiat.
Opuszczili gwiazdy, porzucili sny
Mięli dosyć ogądania krzywd.
Zostawili skrzydła w progu rajskich drzwi.
Uczą mnie jak dobrze żyć.
Żegnam Was,
Potomkowie Jasnych Gwiazd.
Żegnam Was,
Bohaterowie naszych spraw.

Nie wspomina o nich nikt
Skromni i ci zwykłych dni.
Znoszą ponadludzki trud
Zamieniając w radość i b&ocaronil.
Pod okryciem z szarych barw
Łapią w dłonie wiatr.
Zamykają w sercach strach,
Chronią przed nim i wiat.
Pojawiają się, raz na jakiś czas.
Coraz trudniej im odnaleźć wiarę w nas.
Może właśnie Ty, jesteś jednym z Nich?
Pokaż mi jak Bohaterem być!
Żegnam Was,
Potomkowie Jasnych Gwiazd.
Żegnam Was,
Bohaterowie naszych spraw.